

FOCAL 615

W poszukiwaniu kolumn do tego testu rozglądałem się po wszystkich zakamarkach rynku. Firmę Focal trudno uważać za niszową, więc nie wykopałem jej z jakiejś dziury, u nieznanego wcześniej dystrybutora. Jednak sam model 615 jest czymś, co trzeba było niemal „wymyślić” na użytek tego testu. I ów wynalazek sprawdził się w praktyce doskonale. Kiedy spytałem, czy jest w ofercie coś pasującego ceną do ram planowanego testu, dowiedziałem się, że nie – wszystkie konstrukcje wolnostojące kosztują drożej, co trochę mnie zdziwiło, bo w takiej sytuacji Focal jest praktycznie nieobecny w bardzo dużym sektorze rynku. *Chorus 716*, najtańsza podłógówka w regularnej ofercie, kosztuje grubo ponad 4000 zł za parę, i chociaż podstawkowe *Chorusy* są oczywiście tańsze, to wiadomo – większość klientów kieruje się przede wszystkim rodzajem konstrukcji i jej podstawowymi możliwościami, a dopiero potem marką.



**Stereo
wyjęte z kina**

Focal nigdy nie zajmował się sektorem dosłownie niskobudżetowym, więc nie oczekuję od tej firmy kolumn wolnostojących poniżej 2000 zł, ale już za „trzy z kawałkiem”... Ma takie w ofertach wielu renomowanych producentów, co widać na załączonych obok (i miesiąc temu) obrazkach. Wielu, ale nie wszyscy. Focal od dawna rywalizuje głównie z Bowersem i Sonusem, a te firmy również nie mają niczego poniżej 5000 zł za parę, co można postawić na podłodze. Politykę Sonusa jeszcze rozumiem – wyrósł z marki bardzo ekskluzywnej, i chociaż znacznie obniżył granicę dostępności swoich produktów, to wciąż

„pozycjonuje się” nieco wyżej, a oryginalny wygląd nawet jego najtańszych modeli wiąże się z wyższymi kosztami. Ale dlaczego Bowers i Focal nie chcą, albo nie mogą, przygotować kolumn tej wielkości, klasy i ceny, jak np. Canton i Dali? W przypadku Bowersa może to być stan tymczasowy, bowiem wcześniej w serii 600 był tańszy model wolnostojący i niewykluczone, że pojawi się taki, z pewnym poślizgiem, również w aktualnej edycji. A w przypadku Focala to chyba polityka, ponieważ w końcu udało się wynegocjować, aby jednak wystawił swojego zawodnika w tym teście... Skąd go wziął? Z kompletu kolumn do kina domowego,

sprzedawanych wcześniej tylko w takim właśnie pakiecie. W jego skład wchodzi para wolnostojących 615, para podstawkowych 605 i centralny CC600; w zestawie nie ma subwoofera. Komplet kosztuje okrągłe 5000 złotych (cena rekomendowana przez dystrybutora), więc na oko widać, że same 615 mogłyby kosztować około 3000 zł... Ostatecznie dystrybutor wycenił je na 3600 zł i nie dziwny się, że „tak drogo” (w kontekście ceny całego zestawu), bo to i tak tanio... Dzięki naszemu testowi, w sprzedaży są dostępne wolnostojące Focale znacznie tańsze od *Chorusów 716*.

Jeżeli 615-ki są warte swojej ceny, to cały zestaw wygląda na wyjątkową okazję. Para 605, teraz też już dostępna oddzielnie, została wyceniona na 2000 zł, a centralny – oczywiście jedna sztuka – na 1100 zł. Suma tych cen daje 6700 zł. Zatem kupując zestaw, dostajemy rabat aż 25%. Trudno jednak na zakup kina domowego namawiać kogoś, kto jest zdeklarowanym zwolennikiem stereo... Może by więc wprowadzić do sprzedaży jeszcze inną opcję: zestaw składający się z 615 i 605, czyli dwóch par stereofonicznych, np. za 4600 zł; wielu skusi się, aby dołożyć 1000 zł (do ceny płaconej za parę 615) i wziąć jeszcze parę 605 (za „pół ceny”), które będzie można podłączyć do jakiegś miniwieży w innym pomieszczeniu itp.

Na internetowej stronie Focala, jeżeli wejdziecie na nią od strony głównej, nie znajdziecie śladu tego zestawu, ani żadnych modeli wchodzących w jego skład. Jeżeli jednak wrzucicie w wyszukiwarkę symbole poszczególnych modeli, pojawią się przekierowania również do odpowiednich stron Focala. Wygląda to tak, jakby informacja była ukryta przed „przypadkowymi zwiedzającymi”; trzeba dokładnie wiedzieć, czego się szuka – sam Focal nie chce nas tam prowadzić, nie chce więc tego produktu szeroko promować; być może jest on przeznaczony tylko na określone rynki i dlatego nie powinien być „oglądany” przez wszystkich. Po co innym zwracać głowę? Modele serii 600 nie występują też w katalogu (na rok 2018, drukowanym i PDF), chociaż odnajdując już o nich podstawowe informacje na stronie internetowej, jesteśmy do tego katalogu kierowani jako do jednego z „dokumentów” ich dotyczących... Jest w tym trochę bałaganu, ale przede wszystkim zamysł, aby serię 600 „odizolować”.

Na stronie Focala jest jeszcze coś interesującego, co pomoże nam ustalić rodowód serii 600 – to katalog modeli wycofanych z produkcji. Nie obejmuje on całej historii firmy, sięga do początku XXI wieku, ale wystarczy cofnąć się o trzy lata, aby znaleźć małą grupę pod tytułem *Chorus 700* edycja 2015, a w niej wolnostojące 714, podstawkowe 705 i subwoofer SW700. Centralnego co prawda nie ma, ale 714 i 705 do złudzenia przypominają 615 i 605. Co intrygujące, test modelu 714 opublikowaliśmy w numerze 9/2014, a w jego wstępie odnotowujemy, że aktualna „wówczas” seria została wprowadzona jeszcze rok wcześniej, więc „archiwista” Focala chyba trochę się pomylił – ta seria powinna być datowana na rok 2013, a nie 2015. Chyba że chodziło o rok wycofania z oferty tych modeli.

W 2014 roku model 714 kosztował 3900 zł za parę, więc jeżeli po 5 latach kosztuje 3600 zł (w wersji 615) – to chyba nie można narzekać.

714, 705 i SW700 należały do tej samej serii 700, która wciąż pozostaje w sprzedaży (w zredukowanym składzie). Wygląda na to, że do gotowych już, wycofanych projektów dodano centralny i przygotowano pakiet wielokanałowy o wyjątkowej relacji jakości do ceny.

To najmniejsza konstrukcja w tym teście, ale nie jakaś zupełnie mikra. Bywają jeszcze drobniejsze. Wielkość i układ głośnikowy są typowe dla najtańszych modeli w kilku kolejnych edycjach serii *Chorus*, trzymających się schematu dwóch 14-ek, oczywiście z dodatkiem wysokotonowego. Jednak wycofanie tak skonfigurowanych 714-ek powoduje, że dzisiaj serię *Chorus* otwiera model 716 – z dwoma 18-kami. To podpowiada, że 714-ka nie cieszyła się wielką popularnością, ustępując pola 716-ce – droższej, ale mocniejszej. Być może z tych samych powodów wycofano z oferty Bowersa, z jego serii 600, analogiczną konstrukcję (na 14-kach). Ceny produktów niskobudżetowych są skalkulowane tak, że ich produkcja jest opłacalna tylko na większą skalę, stąd takie „cięcia”.

Jeszcze rzadziej współczesne kolumny wolnostojące mają tylko jeden nisko-średniotonowy, już częściej mają dwa mniejsze, co pozwala kolumnę „wyszczuplić”, a jednocześnie zapewnić większą moc (niż z jednym, nawet trochę większym). Drugi głośnik kosztuje, ale przy konstrukcji wolnostojącej i tak najdroższa jest obudowa, nawet najprostsza. A obudowa *Chorusów* byle jaka nie jest, bo już dawno temu zadbane o to, aby wyróżniała się przynajmniej od konkurentów w swoim zakresie cenowym. Znamy ją więc z wielu testów modeli kolejnych generacji tej serii, nieśmiało 615-ki, wyciągnięte z niskobudżetowego zestawu wielokanałowego, też należą do tej rodziny.



Modele serii 600 są dostępne tylko w wersji czarnej – takie ograniczenie było jednym z warunków ustalenia atrakcyjnej ceny.



Boczne ścianki są delikatnie wyprofilowane, taka kosmetyka nie będzie miała wpływu na redukcję fal stojących wewnątrz obudowy, ale zaokrąglenia przy froncie zmniejszą odbicia na zewnątrz.

Wykończenie obudowy różni się od aktualnej serii *Chorus* tylko tym, że w serii 600 dostępna jest wyłącznie jedna wersja – czarna.

Boczne ścianki mają charakterystyczny profil – gdy patrzymy od frontu, najpierw szybko rozszerzają obudowę (z 16,5 cm do 20 cm), a potem, już łagodniejszą zbieżnością, wracają do wyjściowej szerokości. Obrys maskownicy płynnie kontynuuje tę krzywiznę. Maskownica obejmuje całą przednią ściankę, jest mocowana na tradycyjne kołki, ale ich niewielkie uchwyty wyglądają na czarnym froncie dość dyskretnie. Cokolwiek jest cienką płytą o obrysie nieco mniejszym niż podstawa samej skrzynki, nie pełni więc roli stabilizującej, ale delikatnie unosi obudowę, aby nie „szargała” się po podłodze.

W kolumnach tej klasy cenowej najczęściej widzimy pojedyncze gniazdo przyłączeniowe, ale Focal odżegnuje się od gniazda podwójnego również w droższych modelach.

Podobnie wyglądające konfiguracje głośnikowe kojarzą się z układami dwuipółdrożnymi, chociaż często okazują się „tylko” dwudrożnymi, zwłaszcza przy zastosowaniu mniejszych głośników nisko-średniotonowych. Podejrzałem, że jest tak w tym przypadku, co sugerował jeden szczegół: obydwie 14-ki wyglądają tak samo, podczas gdy w 716 głośnik niskotonowy ma inną membranę (z dużą nakładką przeciwpływową). Jednak pomiary jednoznacznie wykazały, podobnie jak w przypadku dawnych 714, że układ jest dwuipółdrożny, a więc nie został uproszczony (np. dla oszczędności).

Obydwie 14-ki zainstalowano w jednej komorze, z otworem na przedniej ściance. Średnica (6 cm w świetle) wydaje się wystarczająco duża dla dwóch 14-ek, które pewnie nie mogą pracować przy bardzo dużych amplitudach, aby nie przekraczać krytycznej prędkości przepływu powietrza; tunel jest przy tym dość krótki (9 cm) i przy takich proporcjach nie powinny w nim powstawać silne rezonanse pasożytnicze, a jego lokalizacja blisko środka konstrukcji też jest korzystna – dla redukcji transmisji fal stojących powstających w obudowie.

Technika głośnikowa 615 jest typowa dla *Chorusów*, wpisuje się też w bardziej ogólne firmowe założenia. Focal jest jednym z tych największych producentów, którzy wykorzystują wyłącznie „własne” przetworniki, od dawna bardzo charakterystyczne. Najstynniejsze są wklęsłe kopułki wysokotonowe wprowadzone kilkadziesiąt lat temu i w zasadzie przez ten czas w ogóle niemodyfikowane, jeżeli chodzi o średnicę i profil membrany, wraz ze średnicą prowadzącej ją cewki. Zmienia się tylko (i aż) materiał kopułki, ale i tutaj nie dzieje się to często. Obecnie są stosowane dwa główne rodzaje (w kilku wersjach każdy) – kopułki berylowe (w droższych seriach *Utopia*, *Sopra* i *Kanta*) i aluminiowo-magnezowe (w *Chorusach* i *Ariach*). Wyglądają podobnie – 30-mm „miseczka” nie ma (obecnie) przed sobą żadnej soczewki akustycznej, a jedynie metalową siateczkę chroniącą przed uszkodzeniem mechanicznym (i na charakterystykę wpływającą w umiarkowanym stopniu).

Głośniki nisko-średniotonowe mają membrany poliglasowe, czyli na bazie celulozy. To materiał najstarszy z obec-



Duża powierzchnia otworu, krótki tunel, niewielka objętość obudowy – z tego wynika wysoka częstotliwość rezonansowa bas-refleksu.

nie stosowanych, będący od dawna filarem kolejnych generacji *Chorusów*.

Poliglas nigdy nie był na „topie”, bo najlepsze membrany Focala to „sandwicze” (obecnie „Flax” – w *Ariach* i *Kantach* – i wciąż referencyjny „W” w *Soprach* i *Utopiach*), ale to zasłużony „koń roboczy”, spełniający podstawowe warunki dla membran głośników niskotonowych, nisko-średniotonowych i średniotonowych – dobra kombinacja sztywności i tłumienia własnych rezonansów, zresztą typowa dla celulozy, tutaj zmodyfikowanej dodatkiem szklanych „mikroelementów”

W ten sposób 615 mają wszystkie cechy „prawdziwych”, chociaż tanich Focali, nie ma tutaj żadnych substytutów. Dlaczego taką konstrukcję wycofali z serii *Chorus 700*, jeżeli wciąż oplaca się ją w ogóle produkować?

Na stronie internetowej Focala czeka na nas jeszcze jedna, tym razem bardzo pozytywna niespodzianka. Otóż w dziale „Focal Teach” jest opisanych kilkadziesiąt tematów, specyficznych dla konstrukcji firmy i bardziej ogólnych, np. impedancji, wygrzewania, znaczenia kabli, reguł ustawiania kolumn w pomieszczeniu itd. Pobieżny przegląd pozwala ocenić, że podejście jest praktyczne, skrótowe, ale przez to zrozumiałe dla przeciętnego użytkownika. Rozwój takich „działów informacyjnych” widzę od pewnego czasu u wielu producentów, którzy jakby zreflektowali się, że poprzestawanie na ładnych obrazkach i hasłach o muzykalności ich produktów już nie wystarczy, aby skutecznie walczyć o klienta; gdy ten zgłupieje, będzie kupował byle co. Kto ma dobry produkt, powinien mieć też przekonującą o nim informację.

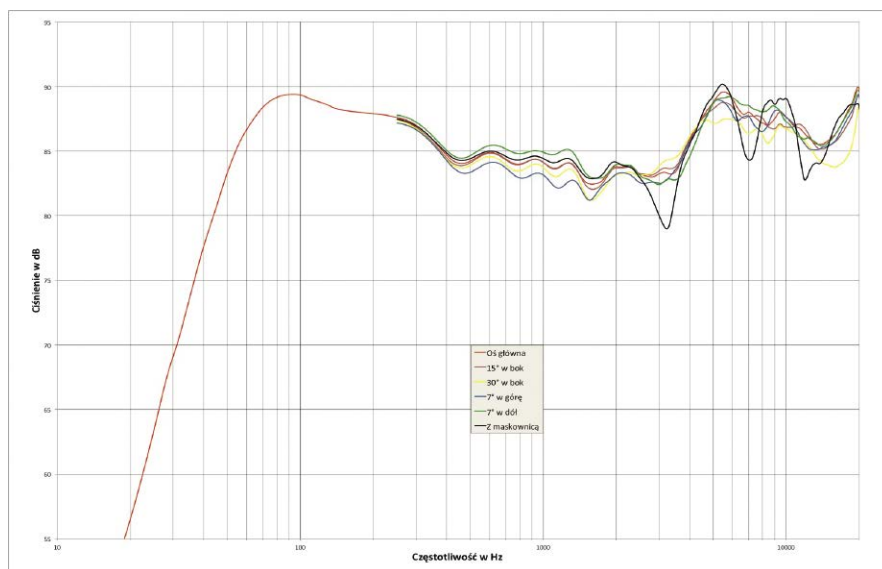
reklama

LABORATORIUM FOCAL 615

Focal dokładnie i zgodnie z ogólnie obowiązującymi zwyczajami definiuje pasmo przenoszenia, podając zarówno zakres dla tolerancji +/-3 dB, jak i częstotliwość dla spadku -6 dB w zakresie niskich częstotliwości (najprawdopodobniej względem poziomu średniego).

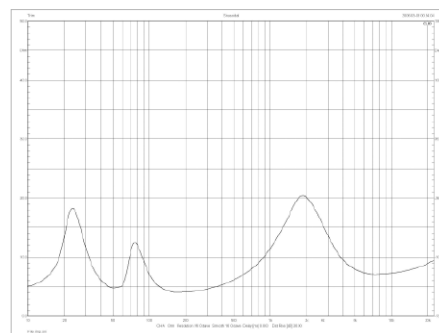
W pierwszym przypadku ma to być zakres 53 Hz – 28 kHz, i na podstawie naszych pomiarów 605-ki ten warunek spełniają, mieszcząc się w ścieżce +/-3 dB „na styk” (ale nie tylko na osi głównej), i to już od 50 Hz. W drugim przypadku jest deklarowana częstotliwość 43 Hz, w naszych pomiarach to 45 Hz – w sumie dobra zbieżność danych firmowych z rzeczywistymi możliwościami (w tej dziedzinie) wystawia firmie pozytywne świadectwo, chociaż w kwestii impedancji i efektywności będziemy się, jak zwykle, różnić. Focal podaje „jednym tchem”, że impedancja nominalna to 8 Ω, a minimum impedancji – 4,2 Ω. Ponieważ owe minimum występuje w zakresie, na którym skupiamy uwagę przy ustalaniu impedancji znamionowej, więc trudno jedno z drugim pogodzić. Sam Focal tak tłumaczy tę rozbieżność: średnia wartość wynosi ok. 8 Ω i na tej podstawie określamy impedancję nominalną, a że niczego nie ukrywamy, więc podajemy też wartość minimalną. Od strony faktów sytuacja jest podobna, jak w przypadku Cantona GLE 476.2; to konstrukcja znamionowo 4-omowa, z którą jednak poradzi sobie praktycznie każdy wzmacniacz. Chociaż czułość jest wyraźnie niższa od zapowiadanej (87 dB vs 91 dB), to i ten wynik jest bezproblemowy, a wzięwszy pod uwagę umiarkowaną wielkość konstrukcji – nawet bardzo satysfakcjonujący, podobnie jak wspomniana dolna częstotliwość graniczna (45 Hz).

Kształt charakterystyki przetwarzania jest znany z wcześniej testowanych modeli *Chorus*; samo wzmocnienie skrajów pasma nie jest czymś unikalnym, widzimy je w konstrukcjach wielu innych firm, ale specyficzne są szczegóły, po części zamierzone i wywołane przez strojenie zwrotnicy, a po części wynikające z cech samych przetworników, których filtrowanie nie może skorygować. Najbardziej charakterystyczne jest podbicie przy ok. 5 kHz; zwykle charakterystyki „wychodzą z dołka”, który często pojawia się w okolicach 3 kHz, powoli wznosząc



rys. 1. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

się ku górnemu skrajowi pasma; na częstotliwości z okolic 3 kHz nasz słuch jest szczególnie czuły, stąd też dźwięk staje się mniej napastliwy i przyjemniejszy, gdy występuje tutaj obniżenie. Z kolei najwyższe częstotliwości słyszymy znacznie słabiej... 5 kHz jest „na pograniczu”, takie wzmocnienie spowoduje wyraźne ożywienie. Można zakładać, że to efekt wywołany celowo, bowiem w pobliżu częstotliwości podziału łatwo jest korygować charakterystykę obydwu głośników (w tym przypadku – wysokotonowego); z kolei dołek przy 14 kHz jest już nieusuwalny, w sposób typowy dla metalowych kopułek poprzedza ich rezonans (widoczny dokładnie przy 20 kHz). W zakresie średnich częstotliwości (400 Hz – 3,5 kHz) charakterystyka biegnie równiutko, i to na wszystkich osiach, przy deklarowanej częstotliwości podziału (3 kHz) jest zupełnie niewrażliwa na zmianę kąta w płaszczyźnie pionowej – wysmienicie; pod kątem +7° leży trochę niżej w zakresie 500 Hz – 2 kHz (na skutek przesunięcia fazy między nisko-średniotonowym a niskotonowym, który „ciągnie” dość wysoko, 6-dB różnica między obydwo głośnikami pojawia się dopiero przy ok. 1 kHz, chociaż jako pierwszą częstotliwość podziału producent podaje 300 Hz). Maskownica wprowadza wyraźne osłabienia – przy ok. 3 kHz, 7 kHz i 12 kHz, a jednocześnie jeszcze dokłada się do szczytu przy



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

5 kHz, co na pewno nie pomoże – więc maskownicę lepiej zdjąć.

Znając konstrukcyjne koligacje (czy wręcz zbieżność) modeli 615 i 714, sięgnąłem po nasze pomiary tych drugich, kiedyś testowanych. Charakterystyki przetwarzania mają podobny ogólny kształt, z lokalnymi różnicami, które można tłumaczyć zarówno jakimiś modyfikacjami w samych przetwornikach, jak też różnicami między egzemplarzami. Prawie na pewno nie wynikają one z innego strojenia zwrotnicy, bowiem charakterystyki impedancji są niemal identyczne.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	87
Rek. moc wzmacniacza [W]	30 – 150
Wymiary (W x S x G) [cm]	90 x 20 x 27
Masa [kg]	16

ODSŁUCH

Bez otwarcia wykonanego przez Cantony można by sądzić, że brzmienie 615 jest... fajne, ale przecież nie-odległe od standardu, właściwe dla tej wielkości i klasy cenowej. To w sumie też dopuszczalna interpretacja, na której Focal nie straci. Chociaż chyba chce zyskać więcej klientów zainteresowanych czymś wyjątkowym, a nie przeciętnym. Aby się o tym przekonać, najlepiej jednak posłuchać ich zaraz po Cantonach, a pewnie i w towarzystwie wielu innych kolumn. Od pierwszych dźwięków jest oczywiste, że 615 mają w sobie „coś” specjalnego, a nawet wiele, podczas gdy cena, jaką trzeba było za to zapłacić, okazuje się o tyle niewysoka, że brzmienie utrzymuje spójność i naturalność, a ożywienie nie zdradza poważnych odstępstw od neutralności. Cantony z pewną chłodną wyniosłością udowadniają, że trzymają się jeszcze bliżej koncepcji Hi-Fi – wiernego przetwarzania, natomiast brzmienie 615-ek przypomina mi dewizę firmy Densen: „życie jest za krótkie na nudne Hi-Fi”. 615-ki to jeden z tych przypadków, gdy w pierwszym wrażeniu nie zwracam uwagi na samą charakterystykę częstotliwościową (a więc jej „problemy” mogące być też źródłem różnych „efektów specjalnych”), lecz na przestrzeń i swobodę.

615 grają radośnie, niemal euforycznie, z rozmachem, szerokim frontem, stereofonia jest wyjątkowa na każdym nagraniu.

Nie chodzi tutaj o cyzelowanie pozycji pozornych źródeł dźwięku, o dokładność i tylko „odtworzenie”. Focale są kreatywne, nie ograniczają się do monitorowania, ożywiają muzykę i poszczególne dźwięki doświetleniem i pokazują na wyjątkowo obszernej scenie. Często efekt „obecności” kojarzy się z mocnym pierwszym planem i solistami; w przeciwnym kierunku idzie styl „otwartego okna”, przez które spokojnie obserwujemy nagranie. Ono jednak jest „tam”, a nie „tutaj”. 615-ki to jeszcze coś innego – dobry kontakt bez nadmiernego skupienia w centrum,



Niezależnie od głównej maskownicy, którą dla najlepszego brzmienia lepiej jest zdjąć, głośnik wysokotonowy jest chroniony dodatkowo metalową siateczką niewprowadzającą istotnych zakłóceń...

... jednak i użytkownik może ją zdjąć. To specjalność firmy – wklęsła kopułka wysokotonowa, tutaj w tańszej wersji aluminiowo-magnezowej, ale o właściwościach nieodległych od znacznie droższej, berylowej.



bez „wchodzenia na głowę”, a poprzez sugestywną dźwięczność, plastyczność i trójwymiarowość. Doskonale słycać struny gitary; wokal jest wibrujący, z oddechem, czasami trochę przejaskrawiony, ale czysty i oczywisty, a mimo to można poczuć więcej ciepła i miękkości niż z Cantonów! Skąd ono się bierze? Na pewno w dużej mierze z niskich tonów, które będą tutaj równie dużą atrakcją, a nawet więcej – czystą przyjemnością. Bas nie jest niski, ale sprężysty, okrągłszy niż z Cantonów, niedudniący i nie-kłopotliwy, w potocznym znaczeniu „ładniejszy”. Nie przesunie nam ścian, nie wtłoczy w fotel, ale zręcznie muzykę wzmocni, wypełni i utrzyma tempo. Wysokie tony są bardziej metaliczne niż z Cantonów, po prostu zostały wyeksponowane, ale „da się wytrzymać”, tym bardziej, że bez ich aktywności nie byłoby pewnie takiej przestrzeni.

To strojenie, pochodzące sprzed ponad 10 lat (przeniesione z wcześniejszych serii *Chorus*), wciąż świetnie się broni, chociaż nie jest zbieżne z tym, co Focal proponuje w nowych modelach. Konstruktor miał odważną i jasną koncepcję – kolumn neutralnych jest pod dostatkiem, przebić może się tylko coś odmiennego. Ale miał też dość dobrego smaku i umiejętności, żeby nie przesadzić i połączyć przyjemne z pożytecznym, czyli efektowne z naturalnym.



Membrany głośników niskotonowego/nisko-średnionotonowego są wykonane z poliglasu – to wzmocniona celuloza, własny materiał Focala, najstarszy z obecnie stosowanych.

FOCAL 615

CENA

3600 zł
www.fnce.pl

DYSTRYBUTOR

FNCE

WYKONANIE

Nieduża, ale dość efektowna kolumnienka wolnostojąca (choć tylko w wersji czarnej), układ dwuipółdrożny z parą 15-ek i wklęsłą kopułką.

LABORATORIUM

Charakterystyka ze wzmocnioną górą pasma, dobre rozpraszanie w szerokim zakresie kątów. Impedancja 4 Ω, czułość 87 dB.

BRZMIENIE

Efektowne, swobodne, naświetlone. Szeroka scena, sprężysty bas, żywa góra. Rozrywkowe.